Nro. 53.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 3. Lipca 1812.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Korpus C. K. Woyska zostaiący pod rozkazami JO. Xięcia Schwarzenberga Jenerała iazdy, wszedł iuż do Xięstwa Warszawskiego, a nadchodzące ztamtąd wiadomości zapewniaią, iż woysko to zostaie ciągle w dobrym stanie.

Dla bezpieczeństwa Galicyi utworzony został w kraiu drugi korpus woyska, do którego wciąż ieszcze z innych C. K. Prowincyi nadciągaią posiłki.

W Przemyślu stanął dnia 26. Czerwca przechodzący pułk pieszy, zwany pułkiem Cesarza.

Z Sandecza d. 25. Czerwca. — Dnia 18. t. m. była w Cyrkule Sandeckim straszna nawalnica z gradem. Około dwadzieścia pomnieyszych Dominiów postradało przez to całe swoie żniwa. Moc tey nawalnicy była tak wielka, iż powódź wiele domów i mostów pozrywała, a grad zabił kilkoro bydła i dwóch ludzi, oraz wszystko wytłukł zboże. W kilku okolicach tak bardzo powodzią ziemia wymuloną została, iż nieprędko będzie zdatną do uprawy.

Z Pragi d. 20. Czerwca. — N. Cesarzowa Francuzów bawi tu ciągle; d. 18. t. m. raczyła w towarzystwie Naiaśnieyszych Rodziców swoich, tudzież W. Xięcia Würzburskiego, Arcy - Xiążąt Antoniego, Raynera, Ludwika, Rudolfa, Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Antoniego Saskiego i iego Małżonki Arcy - Xiężniczki Maryi Teressy bydź na balu, daném przez Hrabiego Kollowrat, W. Burgrabiego Królestwa Czeskiego. Bal ten był bardzo gustowny i okazały.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka północna.

W Londynie otrzymano z Ameryki doniesienia o stanowiących krokach Ziednoczonych Stanów, przedsięwziętych w celu odparcia przemocy przemocą, przezco nieochybnie woyna nastąpi. Izba Reprezentantów przyięła bowiem następuiącą uchwałę: „Zważywszy, iż traktatem przymierza i handlu zawartym roku 1794 między Ameryką i W. Brytanią, szczéra przyiaźń obustronnych obywateli bez różnicy osoby lub mieysca była zapewnioną, Król Jegomość W. Brytanii zaś wielu amerykańskich obywateli z okrętów amerykańskich gwałtownie zabiérać, do służby woienney nawet przeciwko samym Stanóm Ziednoczonym przymuszać, a tém samém wielką liczbę Amerykanów wbrew iasnym wyrazóm traktatu przytrzymywać każe, przeto Senat i Izba Stanów Ziednoczonych postanowili: 1.) Ktokolwiek od dnia 1 Czerwca na morzu lub gdziekolwiek weźmie gwałtem mieszkańca Ziednoczonych Stanów dla zniewolenia go do służby obcego mocarstwa, będzie za rozbóynika morskiego poczytany, na śmierć osądzony, a wyrok śmierci w mieyscu schwytania onegoż na nim wykonany. 2.) Wolno iest wszystkim ameryańskim marynarzóm odeprzeć przemoc przemocą w przypadku, gdyby ich przymuszano do opuszczenia ich statków; a ieżeliby który poważaiący się gwałtem chwytać iakiego Amerykanina został przy tém zabitym lub ranionym, Amerykanin nie ma w takim razie potrzeby usprawiedliwiać się z tego. 3.) Ieżeli Prezydent odbierze wierzytelną wiadomość o imaniu i gwałtownem przytrzymywaniu Amerykanów, mocen iest użyć

Rada Ministrów będzie mogła na mieysca wakuiące mianować aż do Naszego potwierdzenia.

Będzie mogła Urzędników publicznych w urzędowaniu zawieszać.

Nie będzie mogła ani zawieszać, ani zmieniać Ministrów.

Nie będzie mogła naruszać sądownictwa.

Art: 2. Rada Ministrów większością głosów stanowić, a równość głosów Prezes rozwiązywać będzie.

Będzie utrzymywany protokół iey naradzeń, który regularnie ma bydź przesyłany Naszemu Ministrowi Sekretarzowi Stanu, do przedstawienia Nam przez niego.

Uchwały Rady Ministrów dopotąd wykonywanemi będą, dopókąd przez Nas odwołane lub nieprzyięte nie zostaną.

Dopełnienie ninieyszego Dekretu Naszéy Radzie Ministrów zalecamy, któren w dzienniku praw ma bydź umieszczony.

Podpisano: Fréderyk August.

(L.S.) przez Króla:

Minister Sekr: Stanu

Stanisław Breza.

Rada Ministrów zwołała w skutku powyższego wyroku Seym, i wydała następuiący Uniwersał:

Fréderyk August z Bożéy Łaski Król Saski, Xiaże Warszawski &c;

Rada Ministrów z Władzy sobie udzieloney Dekretem d. 26. Maia, Wszem w obec i każdemu komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czyni: ,,Pośpiech, z iakim wezwani przez Radę Ministrów na zgromadzenie Seymowe, szanowni Posłowie i Deputowani, stanęliście w stolicy, dowodzi iawnie téy przykładnéy gorliwości, która, gdzie idzie o szczęście Oyczyzny, właściwą iest cechą Narodu Naszego. — W iéy imieniu przemówiła do Was Rada Ministrów: spełnione więc zostało zaufanie, iakie w poświęceniu się Waszém sprawie publicznéy słusznie położyła. W krótkim przeciągu czasu z nayodleglеyszych okolic zebrani, pomimo licznych przeszkód i oddalenia się od związków i zatrudnień domowych, z rzadką wytrwałością oczekuiecie cierpliwie ogłoszenia dnia rozpoczęcia się obrad Seymowych, bo dobro powszechne maiąc na celu, zapomnieliście o swoiém. Iuż zbliżyła się ta ważna i pożądana chwila. Rada Ministrów z ukontentowaniem otwarcie posiedzeń Seymu w mieście stołeczném Warszawie na dzień 26 miesiąca Czerwca, dnie zaś poprzedzaiące, to iest: 24. i 25. Czerwca na odbycie rugów stosownie do §. 22. Dekretu Jego Królewskiey Mości d. 9. Stycznia 1809 przeznacza.

Dań w Warszawie na posiedzeniu Rady Ministrów dnia 23. Czerwca 1812.

Stanisław Potocki Prezes.

Radca Stanu, zastępuiący Ministra Spraw Wewnętrznych (L.S.) Sekret: Rady Ministrów

M. Kochanowski *Stanisław Grabowski.*

Seym rozpoczął się iuż w Warszawie d. 26. Czerwca, którego to dnia odprawiła się także pierwsza sessya Seymowa. Po odbytém nabożeństwie przedseymowém w Katedralnym Kościele przy assystencyi oddziału Weteranów i korpusu Kadetów, w czasie którego JW. JX. Woronicz Radca Stanu miał wymowne i pełne zapału Kazanie do maiących seymować, udali się Senatorowie i Posłowie z Deputowanemi do Izb swoich. Zastępca chorego Ministra Spraw Wewnętrznych JW. Kochanowski Radca Stanu przybywszy do Izby Poselskiéy doniósł iéy, że Marszałkiem Seymu mianowany iest JO. Xiąże Czartoryski Jenerał Ziem Podolskich, poczém Xiążę przystąpił do sprawdzenia przytomnych Członków Izby z podaną mu listą, i inne przepisy prawa wykonał. JW. Prezes Rady Stanu i Ministrów wezwał JW. Prezesa Senatu do wyznaczenia dwóch Senatorow, którzyby poszli do Izby Poselskiéy, i wezwali ią do złączenia się z Senatem. Ten mianował JO. Xięcia Jabłonowskiego Senatora Woiewodę i JW. Wodzińskiego Senatora Kasztelana, którzy zaprosiwsy w krótkich przemowach Izbę, wprowadzili ią do Senatu. Po wykonanéy przez JO. Xięcia Marszałka przysiędze i odebraniu laski z rąk JW. Prezesa Rady Ministrów, JW. Matuszewic Minister Skarbu czytał obraz kraiu, w którym nie tak nad wewnętrznym iego stanem, iak raczéy nad nadzwyczaynemi okolicznościami, w iakich się znayduie, zastanawiał uwagę Seymuiących.

Doniósł potém JO. Xiąże Marszałek, iż podaną została do laski petycya Obywateli Litewskich, którą do przeczytania Sekretarzowi Senatu oddał. Po przeczytaniu o-

neyże zabrali koleyno głosy JW. JX. Gołaszewski Senator Biskup Wigierski, JW. Ordynat Hrab. Zamoyski, JO. Xiążę Jabłonowski, a w końcu JW. Wybicki Senatorowie Woiewodowie, i mówili stosownie do podaney petycyi, a ostatni z mówiących wniósł, żeby wyznaczyć deputacyę do roztrząśnienia petycyi i wygotowania stosownego proiektu, — JW. Prezes Rady Ministrów oświadczył, iż gdy takaż była myśl Rządu po doyściu do niego rzeczoney petycyi, przeto imieniem N. Pana mianuie do składu tey deputacyi z Senatu: JWW. Ciechanowskiego Biskupa Chełmskiego obrządku Greckiego, Wybickiego Woiewodę; z Rady Stanu i Ministrów: JWW. Matuszewica Ministra Skarbu i Przychodów, Linowskiego Radcę Stanu; a z Izby Poselskiey: JWW. Skórzewskiego Posła Powiatu Bydgoskiego, Owidzkiego Posła Powiatu Lubelskiego, X. Diehl Deputowanego z Gminy 4tey miasta Warszawy, i Mączeńskiego Deputowanego z Gminy 2giey miasta Krakowa, którzy aby mieli czas do wygotowania poruczoney im pracy, odłożył JW. Prezes Rady Ministrów sessyę na d. 28. b. m.

Podczas tey sessyi, wszystkie loże w Izbie Senatorskiey i galerye napełnione były obecnemi w stolicy cudzoziemcami, tudzież oboiey płci kraiowemi osobami.

JO. Xiążę Marszałek Seymowy miał głos w Izbie Poselskiey, w którym się ku końcowi tak wyraził: „W tey to chwili podobało się N. Królowi Panu M. M. wezwać mnie iuż na schyłku dołężności władz i umysłu i ciała od pracy odwykłych, podobało mu się włożyć na mnie naychlubnieysze brzemie, kiedy mnie przewodniczyć każe zgromadzeniu mężów, których światło, których gorliwość samych do dobra prowadzi; słusznie się tedy lękam, żeby to brzemie dźwigać nie zdołały barki osobliwie, gdy spoyrzawszy na grono mężów, w których koleżeństwie mam zaszczyt znaydowania się, rzec mogę z owym Spartańczykiem: „Jakaż to radość czuie serce patrząc się na to, że trzysta znayduie się obywateli w tém kole zdatnieyszych do urzędu, do którego iestem przeznaczonym." Lecz posłuszny woli Monarchy idę z pokorą na głos, który mi stawać każe, a schylaiąc głowę przed powagą Prześwietney Izby Poselskiey, każdemu z kollegów z osobna winne oddaię poczczenie, wzywam ich dla siebie pobłażania, pomocy do utrzymania porządku i tey iedności, która iest duszą wszelkich obrad."

Mowa JW. Tomasza Hrabi Ostrowskiego Woiewody, i Prezesa Senatu przy otwarciu Seymu d. 26. Czerwca 1812 roku miana.

„Od szczęśliwey epoki odrodzenia się naszego za sprawą W. Napoleona, trzecie na dniu dzisieyszym rozpoczyna się zgromadzenie Narodowe; a iako na dwóch poprzedniczych miałem szczęście przy otwarciu Seymu, raz iako Marszałek Izby Poselskiey, drugi raz iako Prezes Senatu, głos móy podnosić, tak i teraz, lubo przy ciągłey zdrowia mego słabości, nie uchybiam dopełnienia obowiązków urzędowania moiego"

„Z przepisu prawa, winienem rozpoczęcie Seymu ogłosić od powitania zasiadaiącego na Tronie N. Frederyka Augusta Króla i Pana Naszego Miłość:; lecz gdy zbieg ważnych okoliczności nie dozwolił onemu ziechać do stolicy, i uszczęśliwić nas swoią przytomnością, nie przestaie iednak iako dobry Król, i troskliwy o dobro ludu swoiego Oyciec, rozciągać starania i opieki swoiey nad losem naszym; i w tym celu uznawszy potrzebę prędkiego i skutecznego zaradzenia krytycznym okolicznościóm kraiu naszego, przelał moc naywyższey władzy swoiey na Radę z Ministrów kraiowych, tudzież Prezesa onych składaiącą się, aby ci godni zaufania Króla i Narodu Mężowie, iako bliżsi znaiomości potrzeb kraiowych, wynaleźli sposoby prędkiego onym zaradzenia. — Nie rozciągam się zatém nad wyliczaniem nieszczęść, których kray nasz od lat kilkudziesiąt doznał, i dotąd doznaie; nie wystawiam obecnego stanu i dolegliwości, które nas zewsząd otaczaią, a które w ostatnim roku samo nawet przyrodzenie przez powszechny nieurodzay pomnożyć usiłowało; nie wspominam o upadku zewnętrznego i wewnętrznego handlu, który sam tylko iest mocen obfitość i pomyślność kraiu utrzymywać. Zgoła, im większe są potrzeby nasze, tém prędszego i silnieyszego ratunku wymagaią; a że zbywa nam na własnych siłach i sposobach, udać się więc należy z prośbą do Wielkiego naszego Protektora, aby ten, który nam byt polityczny nadał, nie dozwolił dziełu swoiemu upaść, owszem postawić one raczył w takim stopniu znaczenia i pomyślności, iakiego go-

dność Jego, i dzielność wymaga. Potrzebnych do tego zamiaru kroków, że Władza Centralna Namiestnicza użyć nie zaniedba, spodziewaniem iest całego Narodu."

„Witam Cię więc imieniem Senatu Władzo Centralna Namiestnicza Króla, w którey N. P. nasz Miłoś: zaufanie, a Naród nadzieię swoią pokłada. Im większa zaś ielt moc i powaga udzielona Wam Przezacni Mężowie skład ten stanowiący, tém większą ściągniecie na siebie baczność i odpowiedzialność, ieżeli oczekiwanie Króla i Narodu, z godnością przeznaczeniu waszemu wyrównywaiącą, nie odpowiecie. Ja iednak znaiąc wybór znakomitych cnotami obywatelskiemi i gorliwością o dobro kraiu Mężów, o losie Oyczyzny moiéy nie rozpaczam, a raczey poprawienia onego, z zupełną spokoynością wyglądam, tém bardziey, gdy Horyzont polityczny dotąd dla Polaków grubemi chmurami okryty, za zbliżeniem się dobroczynnego światła wyiaśniać się zaczyna."

Głos JO. X. Marszałka w Izbie Senatorskiey.

„Zadosyć czyniąc prawnemu wezwaniu starszych Braci naszych, stawa skwapliwie Izba Poselska i przynosi każdy z Posłów grono iey składaiących w szczególności serce ochocze pałaiące nayszczérszym zapałem łączenia usiłowań swoich, z usiłowaniem przezacno-szanownego Senatu, i dążenia z nim wspólnie do uszczęśliwienia powszechnego. Rękoymią rzetelności oświadczenia tego niech będzie skwapliwość, z którą z nayoddaleńszych kraiu części zlecieli się Posłowie zwołani głosem N. Króla Imci P. N. M. z zabaczeniem zupełnem wszelkich prywatnych względów, niech będzie rękoymią dotrwałości przykładney, z którą wyglądali i tęsknęli do momentu, iak prędko zamiar dzieła, do którego dopełnienia są zawołanemi, zostanie im obiawionym, aby przykładać się mogli do uzupełnienia onego."

„Przezorna N. Króla Imci P. N. M. Mądrość uważaiac bystry napływ goniących się bez przerwy wypadków przechodzących siłę i przestrzeń poiecia, uznała potrzebę trzymania Seymu w gotowości i zgromadziła go w téy porze, w którey uyrzała, że był nieuchronnie potrzebnym. Winniśmy Nayiaśnieyszemu Królowi Imci Panu Naszemu M. czułą wdzięczność za tę pieczołowitość oycowską, tém żywiey, tém chętniey wypłacać się mu powinniśmy, im dawniey nosi go Naród w sercach swoich. Miałem ia szczęście bydź tłumaczem tych chęci, kiedy z woli Seymu zaczętego w roku 1788 zostałem wyprawionym do Drezna z prożbą, aby raczył przyśpieszyć porę uszczęśliwienia narodu naszego przez przyięcie ofiarowaney mu iednogłośnie Korony Polskiéy. Zawisne losy zniszczenie o téy porze gotowały Narodu naszego; dziś zdaie się z pozorów, że się rozmarszczać zaczynaią zagniewane losy. Zaczął ów ogromny Jeniiusz, dla którego zawad niema, ów Bohatyr Napoleon, któremu wszystko ustępuie, od odżywienia tchem swoim części popiołów Narodu naszego — puśćmy wodze nadziei, ufaymy w Bogu, ufaymy miłości dla swego ludu Króla, pod którego żyiemy rządem, ufaymy, że wybierze naytrafnieyszą chwilę przemówienia i udania się do téy potęgi, która przez siłę oręża i moc Jeniiuszu losami świata kieruie."

Właśnie po skończoney Sessyi nadeszła w francuzkim ięzyku następuiąca odezwa N. Cesarza Francuzów do woyska:

„Żołnierze! Druga woyna w Polsce rozpoczęła się. Pierwsza skończyła się pod Friedlandem i w Tylży. — W Tylży zaprzysięgła Rossya wieczne przymierze Francyi, a woynę Anglii; teraz gwałci swoią przysięgę! Nie chce się wytłumaczyć z osobliwszego postępowania swoiego, aż póki orły francuzkie nie powrócą za Ren, i nie wystawią przez to Sprzymierzeńcow naszych na iey dowolność. Fatalność popycha Rossyę. Przeznaczenia iey spełnić się muszą. Czylizby miała sądzić, żeśmy się wyrodzili? Albożbyśmy nie mieli iuż bydź żołnierzami Austerlickiemi? Stawia nas między hańbą i woyną. Wybór nie może bydź wątpliwym. Na przód więc! Przebadźmy Niemen! Zanieśmy woynę na iey ziemie! Druga woyna w Polsce będzie równie sławną dla francuzkiego oręża, iak pierwsza; pokoy zaś, który zawrzemy, będzie miał w sobie swoią rękoymię, i położy koniec zgubnemu wpływowi, iaki Rossya od lat pięćdziesiąt do interessów Europy miała. — W głównéy kwatérze Naszey w Wiłkowyszkach d. 22. Czerwca 1812."

(Podpis:) Napoleon.

Dnia tegoż był wielki, bo na 300 przeszło osób, obiad u JO. Xięcia Marszałka Seymu, dla Seymuiących iako też innych znakomitszych obywateli, podczas

którego spełniano z pełném radości uczuciem toasty N. Cesarza Francuzów, &c. i N. Króla Pana naszego Miłościwego. Wtém przyniesiono powyższą odezwę do domu JO. Xiążęcia Marszałka, która w tak liczném gronie przeczytana nadzwyczayny wzbudziła zapał, i dała pochóp do iak nayżywszych i długo trwaiących okrzyków, Niech żyie Cesarz Francuzów &c.

Od dnia wyboru JO. Xięcia Czartoryskiego Jenerała Ziem Podolskich na Posła Powiatu Warszawskiego, i ziechania się Członków Seymu do stolicy w oznaczonym czasie, bywaią u tegoż Xięcia Assamble trzy razy w tydzień, a po razu u JW. Woiewody i Prezesa Rady Stanu i Ministrów, tudzież u JW. Woiewody Ordynata Zamoyskiego.

N. Cesarz Napoleon żądał od Rady Stanu Xięstwa Warszawskiego sześciu oświeconych Obywateli maiących znaczenie i posiadłości tak w Xięstwie Warszawskiém, iako też w rossyiskiéy części byłéy Rzeczpospolitéy Polskiéy, ażeby wszędzie udawali się za nim. Między wyznaczonemi do tego przez Radę Stanu Obywatelami, którzy natychmiast do główney Cesarskiéy wyiechali kwatéry, znayduią się: Xiąże Eustachi Sanguszko, Chodkiewicz, Józef Sierakowski i Sulistrowki.

Donoszą z Poznania pod d. 17. Czerwca, że Jenerał Axamitowski Dowodca w tymże Departamencie, mianowany niedawno przez N. Cesarza Napoleona Gubernatorem Kraiów między Odrą i Wisłą leżących, otrzymał nadspodzianie od tegoż Monarchy rozkaz udania się bez zwłoki do wielkiego woyska, do którego dnia 14. Czerwca o świcie poiechał.

Prusy.

Dnia 12go Czerwca około godziny 7méy wieczorem, przybył do Królewca N. Cesarz Francuzów ze swoim orszakiem. Nazaiutrz przedstawionono mu tamteysze woyskowe i cywilne władze, tudzież Deputowanych mieyskich, z któremi iak nayuprzeymiéy rozmawiał o rozmaitych przedmiotach. Dnia 14go udał się ze swoim orszakiem przed bramę Królewską, oglądał woysko zebrane na wielkim placu, i powrócił konno wzdłuż wału do miasta. Dnia 14go po połudnıu raczył Monarcha w towarzystwie samego Xięcia Wicencyi (Jenerała Caulincourt) i iednego Jenerała dywizyi, zwiedzić okolice miasta. Cesarz Jmć zostawił cały swóy orszak i udał się nayprzód do magazynów woyskowych, poczém obeyrzał piekarnie francuzką, założoną przed bramą Friedlandską. Dnia 17go zrana o godzinie drugiéy wyiechał ten Monarcha ze swoim orszakiem do wielkiego woyska.

Po odieździe Cesarza Jmci, pozostał się w Królewcu francuzki Jenerał dywizyiny Hrabia Hogendorp, iako Jeneralny Gubernator Prus i Litwy aż po Wisłę, a Jenerał Darloup Verdun, iako Kommendant Królewca.

Dnia 14. Czerwca (w rocznice zwycięztwa Francuzów pod Friedland) odprawił Cesarz Napoleon wielki popis woyska na równinach Friedlandu. Było go 100,000. Miał przy téy okoliczności ważną do niego przemowę, którą przyięto z zapałem i okrzykiem: Niech żyie Cesarz! — 140tysięczny korpus wielkiego woyska pod rozkazami Xięcia Eckmühl (Marszałka Davoust), dostał się częściami pod dowodztwo dwóch Marszałków Xięcia Tarentu (Macdonald), i Xięcia Treviso (Mortier). Marszałek Macdonald obiął także dowództwo nad korpusem Pruskim zostaiącym dotychczas pod wodzą Jenerała Grawerta; przy téin obięciu wydał pochlébną odezwę, i przeniósł główną kwaterę do Tapiau. Należąca do tegoż korpusu iazda przeszła pod rozkazy Króla Neapolitańskiego. W Prusiech zamówiono wszystkie bydło tuczne i robocze, na przypadek potrzeby dla wielkiego woyska.

Szwecya.

Z Oerebro d. 16. Maia. — Mówią, iż Seym potrwa aż do Sierpnia. Zatrudniaią się ustanowieniem prawa ograniczaiącego wolność druku, tudzież naradzaią się względem wystawienia domu inwalidów na wzór Paryzkiego, na co podług uczynionego wniosku 25000 talarów co rok ma bydź wyznaczonych. — Uchwaliły Stany na utrzymanie Królewica Następcy 100,000 talarów bankowych, a dla Xięcia Oskara 24000 talarów.

Rossya.

Imperator Jegomość wyiechawszy z Wilna do Grodna, oglądał przeieżdzaiąc d. 27. Maia przez miasteczko Eyczyska korpus tamteyszy zostaiący pod dowództwem Jene-

rała Adjutanta Hrabiego Szuwałowa. Nazaiutrz oglądał w miasteczku Szczuginie trzy dywizye rót artylleryi pod wodzą Jenerał Bachmetiewa, i stanął d. 23. Maia w Grodnie, gdzie ziadłszy obiad u Gubernatora cywilnego, poiechał z Dowodcą i Jenerałami nad rzékę Niemen, obeyrzał stoiące tamże woyska i wyiechał z Grodna o północy nazad do Wilna, dokąd nazaiutrz po południu przybył.

Były w służbie Austryiackiéy Jenerał-Porucznik Hrabia Winzingerode, wszedł znowu w służbę rossyiską w stopniu Jenerała Majora i Jenerała Adjutanta Jmperatorskiego.

W okolicy Krzemieńca i Ostroga, ściąga się korpus woyska pod dowództwem Jenerała Hrabiego Kutuzowa. Główna kwatéra iego ma bydź w Zasławiu, w zamku Xięcia Sanguszki. Na granicach stoią oprócz Kozaków Baszkiry.

Do posiadaczów dóbr, którzy chcą u siebie chów owiec zaprowadzić, albo iuż będący wydoskonalić.

Od 10 lat uczynił przemysł w Cesarstwie Austryackiém, równie iak i na całym lądzie niezmierne postępy. Poznano własne siły, a kiedy dawniéy za rękodzieła ogromne za granicę wychodziły summy, otrzymuiemy ie teraz w równéy dobroci z własnego Kraiu. Tysiące ludzi znayduią zatrudnienie i sposób do życia: pomyślność powiększa się.

Dawniéy musiała bydź wielka część sukien cienkich, albo przynaymniéy wełna na nie za wysokie ceny z zagranicy sprowadzana; teraz uślachetniony chów owiec w Austryi, Morawii i Węgrzech, uwolnił nas od téy podległości. Nie pragniemy sukien zagranicznych, ponieważ rękodzielnie kraiowe odpowiadaią życzeniom naszym.

W Galicyi są iuż także po wielu Dominiach owce, pochodzące od hiszpańskich; a (nieliczne wprawdzie ieszcze) rękodzielnie sukienne w Galicyi, wyrabiaią iuż z wełny galicyiskiéy średnio - cienkie i cienkie sukna. Jeżeli chów owiec w Galicyi dotąd szczególnieyszych nie uczynił postępów, nie należy to przypisać nieuwadze i oboiętności dóbr właścicielow, lecz trudności ostrzymania owiec ślachetnych łatwym i pewnym sposobem. Za uprzątnieniem téy przeszkody, mogą liczne i naywięcéy puste góry galicyiskie wkrótce wielkie żywić trzody; nowa kwitnąca gałęź przemysłu okaże się; rękodzielnie łatwiéy powstaną. Rossya przykłada wszelkiego starania, ażeby przez pomnożenie chowu owiec i rękodzielni podniosła wewnętrzną pomyślność swoią; Galicya powinnaby także przedsięwziąć poprawę owiec, a takowa czynność nie pociągnie i nie może pociągnąć za sobą innych, iak tylko pomyślnych skutków.

Z ukontentowaniem więc zapewne dowiedzą się dóbr posiadacze w Galicyi o tém, iż Pan C. C. André Radca gospodarczy Xięcia Waldeck Salm w Brünie, i wydawca dwóch powszechnie użytecznych pism peryodycznych, pod tytułem: Hesperus i Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen (Obaczyć Nr 6ty Gazety Lwowskiéy z r. 1812), ofiarował się dóbr posiadaczóm bydź pomocnym w uślachetnieniu ich trzód owczych.

Oto iest tłómaczenie iego względem téy rzeczy w piśmie peryodycznem: Hesperus, zawartéy rosprawy:

Chów owiec iest gałęzią gospodarstwa w Cesarstwie Austryackiém naybardziéy kwitnącą. Fundament do tego założyła troskliwość Rządców iego przesadzaiąc do Węgier Merinosy hiszpańskie, barany nayślachetnieyszego gniazda, iakie znamy w Europie. Z Węgier zapomagali się myślący i na swóy prawdziwy interess uważni dóbr posiadacze rodzicami pierwszego gniazda, dla uślachetnienia z czasem swoich dwa razy na rok strzygących się i grubo - wełnistych trzód. Niektórzy, osobliwie w Morawii i Węgrzech, daleko rzecz doprowadzili. Trzody ich osiągnęły wysoki stopień doskonałości, stały się sławnemi, i nie ieden sądził się bydź szczęśliwym, iż mógł z nich dostać baranów i owiec za cenę od posiadaczów samych ustanowioną. Tym czasem można iednak tylko o kilku owczarniach powiedzieć, iż rzecz przywiodły do naywyższego stopnia możnego uślachetnienia, lub że osiągniony stopień wysoki utrzymać umiały.

Z początku byli wszyscy kontenci, kiedy owcami originalnie - hiszpańskiemi, albo potomkami tychże, uślachetniali grubo - wełniste żwierzęta kraiowe. Lecz nie wiedziano, iak ważna iest różnica między

samemi hiszpańskiemi owcami. Nie wiedziano naprzykład, że w Hiszpanii są także wielkie trzody owiec Churrosami zwanych, które się do Merinosów prawie tak maią, iak pospolite bydło węgierskie do lepszego gatunku kraiowego w Austryi i Morawii. Nie wiedziano, że nawet między Merinosami bardzo ważna zachodzi różnica, i że między niemi iedynie Leońskie Merinosy nayślachetnieyszém są gniazdem.

Naturalnie musiała ztąd w potomkach wielka powstać różnica, i tylko ten mógł się poszczycić, iż naydoskonalszą posiada trzodę, który z wielką troskliwością barany Leońskie zawsze tylko prez nich samych uślachetniał. Lecz ktoż może to o swoiéy trzodzie powiedzieć, lub tego dowieśdź?

Polepszano więc z początku trzody hiszpańskiemi wprawdzie owcami i ich potomkami, lecz różnych bardzo własności. Naymnieysza iednak liczba może twierdzić, iż osiągniony przez to stopień doskonałości nadal utrzymali. Brakowało wiadomości, zasad, sposobności do otrzymania prawdziwych oyców pierwszego gniazda, wiernych, zdolnych, troskliwie trzodę pielęgnuiących owczarzów.

Niektórzy, lecz nie wszyscy, wiedzieli bardzo dobrze, że barany merinosowe muszą bydź zawsze na nowo sprowadzane; ale z kądże ich dostać? Te bowiem, któreśmy z naylepszych owczarni kraiowych otrzymać mogli, były iednakże tylko potomkami gniazda, które samo pierwotnie nie było ieszcze naydoskonalsze, a z każdém pokoleniem koniecznie zawsze o trocha więcéy wyrodzić się musiało. Sposobność z Hiszpanii była za nadto kosztowną, a w r. 1804 została wyrokiem Królewskim zakazuiącym wyprowadzanie Merinosów za granicę, zupełnie odciętą. Niespokoyności, które potém nastąpiły, zniweczyły każdy układ podobnego rodzaiu, i grożą tamecznemu ślachetnemu chowowi owieć takim upadkiem, iż owiec ślachetnych nie będzie można ztamtąd dostać wcale, lub tylko za naywyższą cenę.

Bez prawdziwych baranów merinosowych będziemy wprawdzie mogli przy troskliwszym dozorze piękny rodzay rozmnażać, lecz nie naydoskonalszy; nie będziemy też mogli późniey wyrodzeniu przeszkodzić, które nieznacznym postępuie krokiem, i wtenczas dopiéro w oczy uderza, kiedy iuż za późno błąd poprawić.

Że się w tém nawet takowi dóbr posiadacze łatwo zwodzić mogą, którzy mniemaią, iż arcyszczególnieysze posiadaią trzody, i przez to iuż Non plus ultra osiągnęli, przyzna każdy od przesądów wolny, ieżeli rozważymy:

a) ile może bydź ważnych stopni doskonałości;

b) ile odcienień tychże przez ich mieszanie pomysléć sobie można;

c) iak ciężko naybiegleyszemu nawet znawcy wartość tych stopni (ieżeli ich przed sobą iak w zwierciedle nie widzi) dokładnie rozróżnić i oznaczyć.

Przytoczę tu niektóre tylko z tych stopni:

1) Cienkość, na którą prawie iedynie z początku uważano. Lecz cóż iest cienkość bez

2) mocy? Sukno powinno bydź nie tylko cienkie, ale i trwałe. Oba te przymioty nie stanowiłyby iednak żadnéy różnicy od lnu, gdyby

3) sprężystość brakowała. Lecz ieszcze iedno główne pozostaie żądanie: wełna powinna się także w foluszu łatwo i wnętrznie pilśnić i dychtowne sukno wydawać. To może bydź tylko wtenczas, kiedy wełna

4) wielką władzę kędzierzawienia się posiada.

Wszystkie te 4 przymioty wydadzą iuż bardzo przednie sukno, które iednak będzie musiało ustąpić pierwszeństwa temu, którego wełna nie tylko dla oka naywyższą cienkość ale

5) i w dotykaniu naydelikatnieyszą, axamitną gładkość posiada. Wełna z temi 5ma przymiotami będzie nakoniec znowu w oczach rękodzielnika od takiéy przewyższona, która

6) farbowanie w naywiększéy czystości, lekkości i trwałości przyimuie. Nie trzeba także spuszczać z uwagi

7) krótkości i długości stosownéy do różnych gatunków materyi, które z niéy robione bydź maią.

Otoż byłoby iuż 7 pięknych, wybornych przymiotów; lecz bez sporu przynależy się temu posiadaczowi trzód owczych ieszcze wyższy stopień, który

8) wełnę tego gatunku z swoich wełnonośnych zwierząt naygęściéy otrzymywać

umié, przez co się wszystkie iuż pomienione przymioty iż tak powiem koncentruią i utwierdzaia. Lecz ten przywiódł rzecz ieszcze daléy, który owcóm swoim przez chów sztuczny tak przyzwoity cielesny obwód nadać umiał, iż na nich

9) nay większa ile możności ilość wełny piérwszéy, posiadaiącey pomienione 8 przymioty; z naymnieyszéy ile można żywności, na oznaczonem mieyscu próżném i w oznaczonym czasie, rośnie.

10) Łącznia wszystkich tych 9 wybornych przymiotów będzie znowu mogła bydź przewyższona przez to, ieżeli ieszcze nayWyższy przychód w delikatném, smaczném mięsie i łoiu, na przyzwoitey paszy i w oznaczonym czasie, w stosunku z innemi gniazdami uzyskany bydź może.

Teraz mniemamy, iż doskonałości, do których dążyć należy, iuż są wyczerpane; lecz czyliżby ten nie tryumfował nad wszystkiemi, któryby prócz tych 10 przymiotów ieszcze także trzodzie swoiéy

11) naymocnieyszą, naytrwalszą konstytucyę nadać umiał, któraby pewniéy od chorób, zarazy i t. d. ochraniała?

Znam dotąd tylko iednego człowieka prywatnego w Monarchii, który ze względu na te wszystkie żądania naydaléy rzecz doprowadził, i szczególnieyszemi wsparty okolicznościami, doprowadzić mógł. Iest to Pan Petri, Radca gospodarczy w Theresienfeld. Był ón sam w Hiszpanii przed 10 laty, wyprowadził swoim własnym kosztem całą i dobraną trzodę nayślachetnieyszych zwierząt z niebezpieczeństwem życia, chował i pielęgnował ią iako wielki znawca sam bezposrednie (nie przez urzędników, którzy nie zawsze potrzebne wiadomości lub prawdziwą gorliwość posiadaią, przytém często się odmieniaią, tak że następca znowu to rozwala i psuie, co poprzednik zbudował) z naywiększą troskliwością, i rozmnażał w sobie saméy (odrzucaiąc na bok ten przesąd, że pokrewieństwo szkodzi) z nayskrupulatnieyszym wyborem tak, że iuż teraz może przedawać barany i maciory rzadkiéy doskonałości. Liczba nie może bydź naturalnie wielką; dla tego potrzeba, ażeby wszyscy ci, którzy z téy okoliczności chcą korzystać, wcześnie się zapisali.

Iestem gotów nie tylko przyimować i zbiérać te prenotacye, lecz nawet we wszystkiem potrzebném pośredniczyć, nadto obiaśnienia dawać, którychby może żadano. Znam ia nader szczególny stopień doskonałości, do którego Pan Petri owce swoie przywiódł. Mogę z nich udzielić proby wełny, którym się pewnie nie odmówi pochwała, i muszę każdemu radzić, ktory szczérze pragnie ślachetną założyć owczarnię, albo téż iuż będącą ile możności uślachetnić, ażeby sobie Merinosów Petrego kupił. Ceny są naturalnie w stosunku z dobrocią towaru.

Prócz téy, zasługuią w Morawii i Szląsku na sławę owczarnie znayduiące się w Hoschtitz, Kwassitz, i inne podobne.

W szczególności zaś mogę przez moie bliższe związki z Baronem Vockel w Zdislawitz (którego gromady są w 30tym roku potomkami pierwotnie hiszpańskiey przez Barona Kasohnitz do Morawii sprowadzoney trzody) i Baronem Skribensky w Schönhof w Szląsku (który także w uślachetnieniu daleko rzecz doprowadził, a którego wełna od naszych rękodzielników szczególniéy poważaną bywa), próby wełny z ich trzód udzielać i w nabywaniu z tamtąd pośredniczyć, ieżeli życzący sobie tego wcześnie się do mnie zgłosi; czasem można także dostać młodego bydła szwaycarskiego.

W Brünie w Morawii.

André,

Radca gospodarczy Xięcia Salm.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie dnia 27. *Czerwca* 1812.

Dnie	*Czas postrzeżenia*	*Barometr.*	*Cieplomierz Reaumura.*	*Wilgociomierz.*	*Kierunek Wiatrów.*	*Odmiany powietrza.*
27	*Wsch. Słońc.*	28, 1, 6.	+ 12, 4.	80, 1.	*Po. W. słaby*	*pogodz.*
	2. *po połud.*	28, 0, 7.	+ 25, 4.	48, 8.	*Po. słaby*	*lekkie chmury.*
	10 *w nocy*	28, 11, 10.	+ 17, 2.	64, 9.	*Po. W. słaby*	*lekkie chmury.*